Ner 210. Czwartek 15. Września 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inserecya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 14. września. Jego Excellencya c. k. Namiestnik królestwa Galicyi i W. księztwa Krakowskiego JW. Agenor hrabia Gołuchowski wyjechał dzisiaj o godz. 9 zrana na najwyższe wezwanie ze Lwowa do Ołomuńca.

Sanok, 5. września. Wiadomość o zaręczynach Jego c. k. Apost. Mości, naszego najmiłościwszego Cesarza i Pana z najdostojniejszą księżniczką Elżbietą Amalią Eugenią, księżniczką Bawaryi, obudziła i w obwodowem mieście Sanoku powszechną radość mieszkańców.

Pojąwszy całą ważność tego dla dobra Monarchyi wielce pocieszającego wypadku, podzielano w Sanoku jedno tylko życzenie: uproszenia u Boga błogosławieństwa dla przyszłych zaślubin cesarskich.

Na tę więc intencyę serc wdzięcznych odbyło się dnia 5go września 1853 w sanockim r. k. kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, na którem znajdowały się miejscowe władze cywilne i wojskowe, tudzież znaczna liczba mieszkańców składających modły błagalne za pomyślność Najdostojniejszych Oblubieńców. Podczas sumy dawał 4ty batalion c. k. pułku pieszego hrabi Coronini zwykłe salwy na placu przed kościołem, którym wtórowały wystrzały z moździerzy ze strony mieszczan, po skończonem zaś nabożeństwie odśpiewano hymn ludu.

Następnie defilował na placu miejskim pomieniony batalion, wyszczególniający się dobrem z obywatelami tutejszymi zachowaniem się — przed c. k. komendantem batalionowym i zaproszonym przezeń na ten akt c. k. starostą obwodowym, poczem zebrali się urzędnicy c. k. urzędu cyrkularnego, c. k. obwodowej administracyi finansowej i podrzędnych jej zwierzchności, jako niemniej i magistrat z wydziałem miejskim u c. k. starosty obwodowego p. Uherek, składając wyraz niezachwianej swej wierności i przywiązania do Osoby Jego c. k. Apost. Mości i do Domu cesarskiego, tudzież radości z tego dla ludów monarchyi austryackiej tak pomyślnego zdarzenia.

(Nagroda c. k. pułkownikowi i adjutantowi Jego c. k. Apost. Mości hrabi Karolowi O'Donnell.)

Wiédeń, 11. września. Jego c. k. Akost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem swemu pułkownikowi i fligel-adjutantowi, Maxymilianowi Karolowi hrabi *O'Donnell* w nagrodę za położoną zasługę, za odważne i poświęcające się odparcie krytobójczego zamachu na uświęconą osobę Jego ces. Mości, do dziedzicznego herbu dodać osobny najwyższy znak łaski, który ku trwałej pamięci zasługi, wyświadczonej dla najwyższej Osoby, dla najdostojniejszego cesarskiego domu i dla Cesarstwa, przedstawia najwyższą cyfrę w herbie austryackiego arcyksiążęcego domu na piersi ukoronowanego cesarsko-austryackiego podwójnego orła. *(Wien. Ztg.)*

(Litogr. „koresp. austr." o wyrokach sądu wojennego przeciw uczestnikom zamachu medyolańskiego.)

Dziennik urzędowy *Gazzetta di Milano* z dnia 7. z. m. zawiéra w dodatku nadzwyczajnym zapadły dnia 18. lipca wyrok sądu wojennego przeciw 64 uczestnikom zamachu medyolańskiego z 6go lutego r. b. Według tego ogłoszenia utworzyło się jeszcze r. 1850 kilka tajnych towarzystw w Medyolanie w zamiarze oderwania lombardzko-weneckiego królestwa od cesarstwa austryackiego i zaprowadzenia tam republiki, zespoliwszy się w tej mierze tak z krajowemi jaki i zagranicznemi komitetami rewolucyjnemi, a mianowicie z centralnym komitetem w Londynie. — Spisek ten osiągnął więc przezto pewien stopień organizacyi, a cały plan wytrwale kierowany na tem się zakładał, ażeby nie dać się utrwalić spokojności publicznej i powszechnemu zaufaniu, utrzymywać ludność w ciągłem wzruszeniu, i tym sposobem robić przygotowania do wielkiego i gwałtownego ruchu. Z tego też źródła wyszły demonstracye cygarowe z początkiem roku 1851, zabójstwo lekarza Vandoni, szerzenie proklamacyi rewolucyjnych, projekt wymordowania jenerałów cesarskich i urzędników policyjnych, tudzież tajemna fabrykacya sztyletów. W jesieni roku 1852 pojawił się wysłaniec osławionego demagoga Mazzini'ego w Medyolanie z poleceniem silniejszego uorganizowania partyi republikańskiej i pobudzenia mieszkańców do zbrojnego powstania. Dnia 6go lutego r. b. zerwano się do uskutecznienia tego planu zbrodniczego. Według zgodnych zeznań zamierzono także i zrabowanie niektórych domów majętnych, naprzód już oznaczonych. Zgubny dla partyi rewolucyjnej wypadek tego rokoszu jest powszechnie wiadomy. Na mocy przedsięwziętego śledztwa w tej mierze skazani zostali Fr. Strada, dr. P. Valadini, L. Sabbioni, E. Torchiana, P. Snardi, E. Schwies, Fr. Gola, A. Morganti, G. Tronconi, A. Giussani, C. Crippa, A. Fighetti, G. Rosa, L. Bertoli, A. Ricci, L. Galli, G. Ciocca, G. Varisco, G. Merini i D. Ferrini na śmieré przez powieszenie, reszta zaś na kilku- i kilkunastoletnią karę więzienia w żelazach. Jego Excellencya Feldmarszałek hr. Radetzky potwierdził te wyroki w drodze prawa, w drodze zaś łaski złagodził karę śmierci według rodzaju przewinienia na karę 20—25 lat więzienia w żelazach, zapadłą zaś karę więzienia znacznie skrócił i złagodził. Zresztą wstrzymano na mocy najwyższego rozporządzenia z 25go sierpnia proces przeciw innym 185om uwięzionym, a to na korzyść tych obwinionych, którzy nie należą do stanu rzeczywistych i zaprzysiężonych c. k. urzędników.

(Kurs wiédeński z 14. września.)

Obligacye długu państwa 5% $92^7/_8$; $4^1/_2$% $83^1/_2$; 4% —; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; $2^1/_2$% —. Losy z r. 1834 224; z r. 1839 $136^1/_8$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1337. Akcye kolei półn. $2242^1/_2$. Glognickiej kolei żelaznej $842^1/_2$. Odenburgskie 118. Budwejskie 262. Dunajskiej żeglugi parowej 660. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Ameryka.

(Stan rzeczy w zjednoczonych stanach Ameryki północnej.)

Dziennik „*Pays*" pisze co następuje:

„Dzienniki amerykańskich Stanów zjednoczonych donoszą o wzmaganiu się ruchu reformatorskiego w głównych miastach unii amerykańskiej, a którego cele i dążność okazują się wyraźnie z ogłoszonego niedawno w Nowym-Yorku manifestu.

Promotorowie i inni przystępujący do tego manifestu, który jak się zdaje, sprawił silne w opinii publicznej wrażenie, wystawiają bardzo niekorzystnie wewnętrzne stosunki Stanów zjednoczonych, tak ze stanowiska moralnego, jako i administracyjnego. Według ich utrzymywania wcisnęło się przekupstwo do wszystkich zgromadzeń wyborczych i do wszystkich urzędów publicznych; powiększenie niepotrzebnych wydatków wiedzie skarb publiczny do upadku a ludowi zagraża nędzą; ciemnota i niesprawiedliwość urzędników osłabia wszelką powagę władz i zwierzchności krajowych.

Być może, że duch stronniczy nieco w tem i przesadza, znajduje się jednak jeden punkt w manifeście zasługujący na szczególną uwagę. Obok wewnętrznych niedogodności i niebezpieczeństw, zarzucają reformatorowie Nowo-Yorscy niektórym stronnictwom ame-

rykańskim także i ambicyę zbyt wygórowaną i bezwzględną, nieumiarkowaną żądzę zaborów, która stać się może bardzo jeszcze niebezpieczna interesom i przyszłości unii; przyganiają także impetycznym doktrynom zalecającym nieograniczone rozszerzenie terytoryum Stanów zjednoczonych, i do zaborów potąd uskutecznionych doradzającym dodać jeszcze górną i dolną Kanadę, Mexyk, wyspy sandwichskie, Kubę itd. Robią dalej uwagę, że Stany zjednoczone mają już więcej ziemi i obszarów, niż dla wyżywienia ich ludności potrzeba, i że jeszcze bardzo wiele czasu upłynie, nim dla przeludnienia wypadałoby starać się o nabycie nowych gruntów.

Pomienione uwagi wskazują szczególnie na jedną ważną okoliczność, która ze względem na teraźniejsze położenie i stosunki Stanów zjednoczonych zasługuje na bliższe jej rozpoznanie.

Z objęciem władzy rządowej przez nowego prezydenta, który przyszedł do niej za pomocą głosów stronnictwa radykalnego, pobudziły niebezpieczne doktryny p. Monroe'go do marzeń o niezmiernem rozszerzeniu terytoryum Stanów zjednoczonych, a dla ich urzeczywistnienia nie wzdrygnięto-by się przed żadnym środkiem, i dopuszczonoby się może nawet i niesprawiedliwości. Z drugiej znów strony proklamuje stronnictwo demokratyczne w Stanach zjednoczonych za nieszczęsnym wpływem kilku zbiegów politycznych, że dla republiki amerykańskiej nadszedł już czas wywierania stanowczego i wyraźnego wpływu na losy Europy i polityczne wypadki dawnego kontynentu.

Takie więc stosunki stronnictw zapobiegliwych musiały też koniecznie wywrzeć pewny wpływ na postępowanie rządu, będącego poniekąd ich tylko wyrazem i dziełem, i wypada zrobić tu uwagę, że od pewnego czasu kwestye zewnętrzne Stanów zjednoczonych przybrały cechę charakterystyczną i wpadły na tor zagrażający niejednem jeszcze trudnem do zwalczenia niebezpieczeństwem. *(Abdl. W. Z.)*

(„Constitutionnel" o sprawie Koszty.)

Dziennik „*Constitutionnel*" wyraża się w artykule o sprawie Koszty w następujący sposób:

„Z ostatniej poczty amerykańskiej dowiadujemy się, jakiego przyjęcia doznała w Washingtonie wiadomość a aresztacyi Marcina Koszta w Smyrnie i o krokach kapitana Ingraham, komendanta okrętu „St. Lewis." Łatwo się dało przewidzieć, że rząd jenerała Pierce nietylko pochwali postępowanie kapitana Ingraham ale przyzna mu nawet nagrodę. Ajenci Stanów zjednoczonych szukali tylko pozoru ażeby Kosztę uwolnić z ręku tych, którzy go uwięzili. Utrzymywali przeto, że ma prawo do ich opieki, ponieważ w Stanach zjednoczonych dał deklaracyę zrzekając się związku poddańczego względem Austryi. Możesz podobna deklaracya być dostateczną, ażeby tego, który ją daje, uwolnić od skuteczności ustaw ojczystych? W Stanach zjednoczonych naturalizuje dopiero pięcioletni pobyt. M. Koszta niejest obywatelem amerykańskim i niezdaje się ażeby kiedy miał zamiar zostać nim; albowiem nie zapierał się — tę sprawiedliwość należy mu oddać — bynajmniej swej ojczyzny, ale z dumą oświadczył, że jest Węgrem. Powiadają, że się zrzekł związku poddańczego względem Cesarza Austryi. Ta formalność niemogła rzeczywiście sprawić wiele trudu węgierskiemu insurgentowi, ale niejest dostateczną, ażeby zostać amerykańskim obywatelem, więc niejest dostateczną ażeby zmienić narodowość wychodźcy.

W każdej sprawie należy postępować otwarcie. Ajenci republiki amerykańskiej nie bronią M. Koszty jako obywatela Stanów zjednoczonych, ale jako rewolucyonisty przeciw Austryi. Żadne mocarstwo europejskie nie uzna nigdy za zasadę prawa internacyonalnego, że Stanom zjednoczonym przysłuża prawo protegować bronią rewolucye w Europie. Pod żadnym prawnym tytułem niebędzie im nigdy wolno stawić przeszkody wykonywaniu juryzdykcyi rządu pod śmiesznym pozorem, że zbrodniarze zrzekli się związku poddańczego, a z rzeczywistego powodu, że należą do buntu przeciw politycznej konstytucyi swojej ojczyzny. Zamachy takie, jak ten, którego się dopuścił kapitan okrętu „St. Lewis," mogłyby łatwo za sobą pociągnąć bardzo smutne konsekwencye." *(Abbd. W. Z.)*

Anglia.

(Pobyt Jej Mości królowej w Dublinie. — Wyjazd z Dublina.)

Londyn, 5. września. Odwiedziny Jej Mości królowy w Irlandyi już się skończyły. Od przedwczoraj wieczór jest królowa znowu na ziemi angielskiej i w tej chwili zapewne w podróży do Balmoral. Z ostatnich dni pobytu w Dublinie korzystano ażeby dokładnie oglądnąć wystawę przemysłową a Jej Mość królowa zatrzymywała się najdłużej przy iryjskich produktach sztuki i przemysłu, z których znaczną liczbę zakupiła. Uściśnienie ręki, którem Jej Mość królowa zaszczyciła patryotę Dargan, ofiarowanie godności baroneta, która wdzięcznie została odmówioną, ta okoliczność, że królowa jak każda inna osoba prywatna zapłaciła za wstęp u kasy wystawy, przystępna uprzejmość księcia Alberta, który uwagę swoją zwrócił na kilka publicznych instytutów Dublina — wszystko to przyczyniło się jawnie do uprzyjemnienia pobytu królowej w Dublinie. Mały książę Walii nakupił mnóstwo zabawek, zaopatrzył się dla samotności w Balmoral kilkoma tuzinami prawdziwych iryjskich furkadeł i darował chłopcom królewskiej szkoły dwie chorągwie na pamiątkę, przy której sposobności pierwszy raz miał mowę publiczną. W sobotę o pół do szóstej wieczór opuściła królewska familia swoje mieszkanie w Phoenix-Park, lord namiestnik, władze miasta, komisarze wystawy i wiele znakomitych osób stolicy Irlandyi towarzyszyli jej na kolei żelaznej aż do Kingstown, gdzie się niezwłocznie udała na pokład swego yachtu; jednak dopiero o północy odbito od lądu a o 8. godzinie rano zawinęła mała flotyla w pomyślnym stanie do nowego portu w Wolyhead. Wczoraj zrobiono małą wycieczkę na morzu a dziś rano o dziesiątej godzinie udała się rodzina królewska lądem w dalszą podróż ku północy. *(W. Z.)*

(Familia królewska w Edynburgu. — Pogrzeb jenerała Napier.)

Londyn, 6. września. Telegraf donosi, że królewska familia przybyła wczoraj wieczór szczęśliwie do Edynburga i śród serdecznego powitania licznej publiczności, wiechała do zamku Holyrood, gdzie na przyjęcie było wszystko przygotowane. Przed swym odjazdem z Holyhead była królowa obecną jeszcze przy wysadzeniu wielkiej skały w powietrze, gdzie miną obejmującą od 4000 do 5000 cetn. prochu, oderwano naraz od pokładu około 400 000 cetn. kamieni na zakładanie portów. — Jej cesarzewicz. Mość Wielka księżna Marya Leuchtenberska przybyła z swoim dworem już w sobotę do Edynburga i udaje się w góry południowe. — Jej Mość królowa Hiszpanii Krystyna bawi w Londynie.

— Pogrzebowy obchód jenerała Napier odbędzie się w przyszły piątek w Portsmouth. Stary jenerał będzie pogrzebany bez

Rozmaite wiadomości.

— Wychodzący w Wiédniu dziennik politechniczny donosi między innemi, że dyrektorowi zakładu w Hüning panu Costa powiodło się zupełnie odzwyczaić ryby od połykania żywej żertwy, żywiąc je pokarmem, któregoby zostawione w stanie naturalnym zapewne się nietknęły. Młode łososie i pstrągi karmią więc teraz żertwą siekaną w drobne kawałeczki, a i w tym względzie odniósł człowiek zwycięztwo nad wrodzoną skłonnością ryby. Tym sposobem oswojone ryby stały się już domowemi zwierzętami. P. Costa hoduje łososie (lubiące zwykle rzeki rwiące) w sadzawkach z wodą stojącą, i przedłożył akademii półrocznego łososia hodowanego w sztucznej sadzawce długości 2 metrów a szerokości 50 centymetrów, który objętością swoją przechodził wszystkie rówieśne pstrągi w rzekach szkockich poławiane. W kanale wązkim z cegły palonej, długim na 55 tylko centymetrów, na 15 c. szerokim i na 8 c. głębokości, a z przypływem i odpływem bardzo nieznacznym (z jednym tylko po obu stronach otworem na objętość źdźbła), wyrosło i wyhodowało się przeszło 2000 łososi mięsem siekanem daleko lepiej, niż w stanie dzikim.

Oprócz tego umieszcza dziennik pomieniony sprawozdanie komisyi mianowanej przez ces. francuskiego dyrektora jeneralnego lasów i myśliwstwa, a mianowicie o postępowaniu Millet'a przy zarybieniu rzek spławnych rybami sztucznie wypielęgnowanemi. Sposób ten okazał się praktyczny i wielce korzystny, i w niczem nie przeszkadza żegludze. Komisya poczyniła przeto stósowne już kroki do zarybienia według tej metody główniejszych rzek francuskich.

— Chemik *Payen* w Paryżu miał w akademii umiejętności rozprawę o kawie jako napoju, i utrzymywał, że jest nietylko środkiem drażliwym, lecz oprócz tego zawiera w sobie tyle części pożywnych, że zmieszana na-pół z mlekiem lub śmietanką i cukrem osłodzona, o drugie tyle pożywniejsza jest od rosołu. Cykorya ma tylko połowę tej sytności co kawa, która znów trzykrotnie pożywniejsza od herbaty, jeźli tylko ziarnka jej nie zbyt mocno upalono.

— Dnia 13. września r. b. odbyć się ma pod prezydencyą pana Quetelet w *Bruxeli kongres statystyczny*, na który zgromadzą się najznakomitsi statystycy francuscy, angielscy i niemieccy. Naradzać się tam mają także nad propozycyą tej treści, iżby rządy państw szczególnych oprócz istnących już zwierzchności statystycznych zgodzili się jeszcze i na utworzenie komisyi prowincyonalnych i jednej centralnej, zkądby wysełano na przyszłość deputowanych na kongres powszechny, który uważaćby należało za najwyższy w tym względzie trybunał. Idzie więc właściwie o to, ażeby obok zwierzchności krajowych, które kongresowi powszechnemu poddać się nie mogą, zawiązały się stowarzyszenia z nieurzędowym charakterem, lecz w związku z tamtemi zostawały. Stowarzyszenia te więc odnosiłyby się z całej Europy do kongresu powszechnego, i objęłyby pośrednictwo między kongresem i zwierzchnościami krajowemi, a to na korzyść powszechnej statystyki i dla jednakowego porządku w zestawieniu i ogłoszeniu materyału statystycznego. Zresztą byliby

wojskowego przepychu, jednakże oddadzą mu ostatnią posługę jenerał *en chef* wszystkich angielskich wojsk, wiscount Hardinge, i Earl of Ellenborough z wszystkimi wyższymi oficerami. *(W. Z.)*

Francya.

(Obrady ministeryalne. — Ułaskawienia. — Aresztacye.)

Paryż, 6. września. *Monitor* donosi, że podczas niebytności J. M. Cesarza kilka razy w tygodniu odbywały się narady ministeryalne. Na ostatniem zgromadzeniu, które się odbyło w ministeryum sprawiedliwości, obecni byli ministrowie spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, wojny, finansów, marynarki, rolnictwa, robót publicznych i handlu, oświecenia i wyznań i prezydent rady Stanu, który ma rangę ministra.

Monitor donosi także, że oprócz ułaskawień udzielonych przez Jego Mość Cesarza przy sposobności upłynionej uroczystości narodowej, Cesarz jeszcze wydał następujące ułaskawienia: 68 wysłużonym żołnierzom, którzy byli uwięzieni w rozmaitych domach karnych, opuszczono częścią zupełnie, częścią skrócono czas kary; 34 skazanych przez sądy wojenne za zbrodnie polityczne otrzymało częścią zupełne ułaskawienie, częścią zmianę kary, nakonice internowano w rozmaitych okolicach Algieryi 26 indywiduów transportowanych do Afryki za udział w powstaniu czerwcowem r. 1848.

W tych dniach aresztowano równocześnie w Paryżu i w Dieppe kilka osób. Powód jeszcze niewiadomy. *(A. B. W. Z.)*

(Wiadomości o cenach zbożowych. — Zakaz prefekta w departamencie Lot i Garonne. — Podanie rady jeneralnej niższych Piryneów. — Usiłowania policyi.)

„*Journal des Débats* zapełnił cztery szpalty wiadomościami o cenach zbożowych. Do Havre nadeszły znaczne zasoby mąki z Ameryki, mąkę tę sprzedawano przeszłego tygodnia po 2 franki za beczułkę. Marsylia otrzymała również znaczne przesełki zboża. W Nantes spadła już we wtorek cena zboża o 50 cent. aż do 1 fr.

— Prefekt departamentu Lot i Garonne zakazał w kawiarniach, szynkowniach i w miejscach rozrywek publicznych wszelkie rodzaje gry w karty; rada jeneralna wotowała zato na tegorocznej sesyi swojej uroczyste podziękowanie dla prefekta.

— Wyrzeczone przez radę jeneralną Niższych Piryneów życzenia proponują między innemi zawarcie handlowego traktatu z Hiszpanią i stopniowe zniżenie cła ciążącego na cukrze i kawie.

— W ostatnim czasie zadała sobie policya wielką pracę azeby Paryż z wszelkich podejrzanych osób oczyścić. W ostatnich czternastu dniach kazała indagować 1500 tutaj nieosiadłych osób, i przyaresztowała te, które się wylegitymować nie mogły. Liczba przyaresztowanych wynosiła 207, które częścią z Paryża wydalono, a częścią przytrzymano. *(Wien. Ztg.)*

Włochy.

(Uchwała rządu w Rzymie względem asygnacyi skarbowych.)

Rzym, 3. września. *Giornale di Roma* ogłasza uchwałę rządową mocą której kurs przymusowy dla asygnacyi skarbowych po 1. Scudo dnia 30. września, a ich ważność w ogóle dnia 15. listopada ustaje, kurs przymusowy dla asygnacyi skarbowych po 100 Scudi trwa do 31. grudnia r. b. a ich ważność ustaje 15. lutego 1854. *(A. B. W. Z.)*

— W *Forli* w państwie kościelnem przedsięwzięto w nocy z 1. na 2. września domowe śledztwa i aresztacye połączone z aresztacyami w Rzymie i z zamachem na delegata w Rawennie. *(Lit. koresp. austr.)*

Rosya.

(Własnoręczne pismo Jego Mości Cesarza do c. k. austr. F. Z. M. hrabi Giulay.)

Petersburg, 3. września. Dzisiejszy dziennik wojskowy ogłasza następujące najwyższe pismo własnoręczne do feldzeugmeistra hrabi Giulay:

W dowód Naszej szczególnej przychylności raczyliśmy nadać Panu brylanty do orderu Alexandra-Newskiego, które tu są załączone i zostajemy Panu przychylnym.

W Ropszu 18. sierpnia 1853. *Mikołaj.*

(A. B. W. Z.)

Chiny.

(Powstanie chińskie.)

Apostolski administrator w Nankinie, Franciszek Xawery Maresca, pisze pod dniem 8. czerwca z Szanghai:

Dnia 8. marca podstąpili powstańcy pod mury miasta Nankinu i rozłożyli tam swój obóz w 28 zastępach.

Dnia 19. podłożyli ogień pod miny podsadzone. Nazajutrz skoro świt obaliła się wschodnia brama i mury, a powstańcy wkroczyli do miasta. Mandarynowie, którzy nieumknęli spiesznie, zostali zabici. Dnia 20. marca przeciągali powstańcy po mieście bez wszelkiego oporu, szerząc wszędzie śmierć i postrach przed sobą. Pewien czcigodny chrześciański starzec został w własnym domu wraz z swym najstarszym synem zabity, drugi syn został ciężko raniony, trzeci ujęty w niewolę, a czwarty umknął. Tego samego dnia poległo czterech innych Chrześcian w potyczce. Familię Tseu, najbogatszą i najznakomitszą z naszych familii chrześciańskich wypędzono dnia 21. z domu, który powstańcy chcieli mieć dla swego naczelnika, a 31 członków tej samej familii zamknięto w sasiednim domu i tam żywcem spalono. Wszystko, co chrześciańska gmina posiadała w Nankinie, sprzęty kościelne, pieniądze i papiery były u familii Tseu przechowane, wszystko to przepadło. Tego samego dnia wdarło się kilku powstańców do kaplicy, gdzie Chrześcianie zgromadzili się na modlitwę; zakazali im modlić się klęcząc i żądali, ażeby odmawiali nową do Tien-Fu modlitwę. Chrześcianie niechcieli tego uczynić, więc zagrożono im, że jeżeli w przeciągu trzech dni nieusłuchają rozkazu, będą ścięci. Dnia 23. wdarło się kilku nikczemników do kaplicy, chcąc się dopuścić gwałtu na kobietach chrześciańskich, ale wkrótce zostali wypędzeni i odtąd już nieponowili podobnych kroków. Popołudniu nastąpiło nowe wezwanie, ażeby do Tien-Fu się modlić, nowe wzbranianie się ze strony Chrześcian i nowe groźby. Dnia 25. marca, w wielki piątek, zajmowali się Chrześcianie jak zwykle w tym dniu uwielbianiem krzyża, aż oto z krzykiem i groźbą wcisnęli się powstańcy do kaplicy. Złamali krucyfix, zburzyli ołtarz i dali Chrześcianom książki z modlitwą, którą odmawiać mieli. — W tem podał katecheta jednemu z naczelników objaśnienie przykazań boskich; naczelnik przejźrzawszy je z pośpiechem rzekł: „Wasza religia jest dobra, naszej niemożna z nią porównać; ale nowy Cesarz rozkazał, musicie być posłuszni albo umrzeć.“ Chrześcianie okazali się niezachwiani i zostali skrępowani. Mówiono, że mieli być przed Cesarzem stawieni; ale po niejakiej chwili przybyli oficerowie

---

członkowie statystycznych zwierzchności krajowych oraz i członkami nieurzędowych stowarzyszeń statystycznych.

— Fabrykant Joost w Berlinie, nadworny liwerant królowej pruskiej, wyłożył z najwyższego polecenia jedną izbę zamku królewskiego *drewnianemi tapetami* swego wynalazku. Tapety te co do połysku i gładkości równają się najpiękniejszym tkaninom atłasowym, można je zmywać wodą i są przytem bardzo trwałe. Wynalazca wyrabia pomienione tapety w rozmaite wzory i nadaje im barwę według upodobania.

— Od lat przeszło tysiąca używają Chińczycy tak zwanych *źwierciadeł czarnoksięzkich.* Są one z polerowanego kruszcu, a po stronie odwrotnej mają wyryte różne figury. Patrzący w płytę niedojrzy nic szczególnego, lecz zwróciwszy ją stroną polerowaną do słońca w ten sposób, iżby promienie słoneczne mogły odbić się na ścianie bielonej, w odbłysku tym okaże się cień wyrytej po stronie odwrotnej figury. Chińczycy nie umieli wytłómaczyć sobie przyczyny tego zjawiska, chociaż zwierciadeł czarnoxięzkich różnie używali. Słynnemu optykowi Lerebours w Paryżu powiodła się nietylko dokładna imitacya tych zwierciadeł, lecz nadto wydoskonalił jeszcze ten wynalazek, a w akademii sztuk pięknych wykładano to zjawisko według reguł umiejętności.

— Jednym z najważniejszych wynalazków tegoczesnych jest bezsprzecznie ogłoszony sposób *przemienienia wody w gaz świecący niepodpadający explozyi,* a to za pomocą rozkładu elektromagnetycznego. Utrzymują przytem, że nowo wynaleziony gaz zastąpi z wielką korzyścią gaz węglany co do oświetlenia, i będzie doskonałym środkiem do opalania, gotowania itp. Dla zastósowania wynalazku tego na wielki rozmiar zawiązało się już w Londynie stowarzyszenie, a w wydanym przezeń prospekcie stoi między innemi: „Za pomocą nowego wynalazku tego można wodę z bardzo małemi kosztami (z nakładem około 5ciu gr. śr. od 1000 stóp kubicznych) przemienić w gaz świecący; wielkość zysku nie da się teraz obliczyć z dokładnością. . . . Do sporządzenia tego gazu nie potrzeba żadnych osobnych zabudowań lub wielkich przyrządów, a cały proces chemiczny odbyć się może za pomocą magnetyczno-elektrycznej maszyny małej stosunkowo wielkości, a każdy dom w mieście lub na wsi, każdy sklep, każda fabryka, każda maszyna parowa, każda kuchnia, każdy paropływ, każdy lokomotyw może mieć swój własny gazometr ruchomy“. „We względzie sanitarnym“ — mówi dalej prospekt — „przyniesie gaz nowo-wynaleziony tę wielką korzyść, że tak naszą stolicę jako niemniej i każde inne miasto ochroni od dymu i kopcenia, przyczem dla paropływów wojennych nastręcza się i ta dogodność, że para bez dymu nie zdradzi bynajmniej nieprzyjacielowi ich obrotów wojennych“. Gaz ten więc świecący sporządzany, jak już wiadomo, za pomocą rozkładu wody i aparatu sztucznego, składać się ma nieco mniej niż z 89 proc. wodorodu i nieco więcej niż 11 proc. kwasorodu, i nie zagraża niebezpieczeństwem explozyi.

i rzekli, że ponieważ niechcą usłuchać, więc Cesarz rozkazał, ażeby przed zachodnią bramą głowy im pościnano. Pewnego starca, który niemógł już iść, ścięto zaraz; drugich 140 poprowadzono na plac tracenia: Na wszystkie nowe wezwania odpowiadali: „Jesteśmy Chrześcianie.“ Grożono im wprawdzie, ale żadnego niestracono. Pod wieczór odprowadzono ich znowu do miasta i okutych w kajdany zamknięto w magazynie, który przedtem był kościołem w Nankinie. — Jednemu z nich powiodło się umknąć tej nocy. Nazajutrz nastąpiły nowe groźby i nowe obelgi. W samą Wielkanoc przyszli żołnierze do magazynu z zapytaniem, czy będą odmawiać modlitwę. Niektórzy z nich rzekli: „Należy ich wszystkich pozabijać, bo niechcą słuchać;“ drugi odrzekł: „Nie, w takim razie poszliby do nieba i otrzymaliby to, czego pragną, a dla nas tylko-by grzech pozostał.“ Chrześcianie stali niezachwianie w swej wierze; mianowicie niewiasty, a niektóre dzieci wołały: „Zabijcie nas wszystkich, ażebyśmy jako męczennicy do nieba się dostali.“ Żołnierze widząc, że niewiasty nieusłuchają i zapewne niemieli rozkazu do zabicia ich, więc wypuścili je razem z dziećmi na wolność; poczem wszystkie w liczbie 70—80 osób udały się do kaplicy. Mężczyzn skrepowano jeszcze mocniej i pozostawiono w magazynie.

Dnia 28 postanowiło kilku młodych ludzi odmówić modlitwę, zwłaszcza że niezawierała nic takiego, coby się wierze sprzeciwiało. 22 z nich oświadczywszy wpoprzód, że chcą pozostać katolikami, odmówiło modlitwę i zostali wypuszczeni na wolność; ale drudzy oświadczyli, że wolą raczej umrzeć, niż odmówić modlitwę, dopokąd niewiedzą, czy jest dobra; kilku z nich okrutnie katowano. Poczem owi 22 wynurzyli głęboki żal, że się stałymi nieokazali. — Jeńców przymuszono służyć powstańcom za żołnierzy i robotników. Z pierwszych uciekło dziesięciu dnia 14. kwietnia śród ciemnej nocy i przybyli tutaj opowiedzieć nam swe wypadki. — Dnia 1. kwietnia wkroczyli powstańcy do Yang-Tscheu, bez znalezienia oporu. Popełnili tam takież same okrucieństwa, jak w Nankinie, i równie nie oszczędzali Chrześcian. I tam chciano ich przymusić do odmawiania modlitwy. Poczem wystąpili dwaj katecheci i ogłaszali ludowi naszą naukę i obyczaje; jednego z nich skazano na 300, a drugiego na 500 kijów; niewiadomo czyli wytrzymali te i inne katusze. — Z 600 Chrześcian w Nankinie, Yang-Sscheu i Tseu-Kiang zabito 50, innych okuto w kajdany i chłostano; większa część utraciła wszelkie mienie i dotychczas jęczy w więzieniu.

Apostolski misyonarz Martin pisze z seminaryum w Pulo-Pinang pod dniem 17. lipca: Wojna powstańców trwa nieprzerwanie, jestto wojna samych zbójców; oni mordują i rabują wszystko. Za zdobyciem Nankinu pozabijali najprzód Tatarów; po trzydniowym wypoczynku zaczęto zabijać mieszkańców; liczbę ofiar podają przeszło na 100.000 osób. *(G. W.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 12. września. Jego c. k. Apost. Mość raczył telegrafem Jego cesarzew. Mości najdostojniejszemu Arcyksięciu Albrechtowi, wojskowemu i cywilnemu Gubernatorowi Węgier przesłać co następuje:

„Parostatek wojenny „Albrecht“ dąży właśnie z Orsowy ze znalezionemi za pomocą Boską węgierskiemi insygniami koronnemi. W Budzie ma być przyjęty z największą uroczystością, a insygnia aż do dalszego rozporządzenia należy wystawić w kaplicy zamkowej na widok publiczny“.

To uwiadomienie podano w Peszcie i Budzie z tym dodatkiem do wiadomości publicznej, że przybycie parostatku wojennego nastąpi d. 15. b. m. o godzinie 9. zrana, a względem uroczystości wyjdą dalsze rozporządzenia.

Paryż, 11. września. Ich MM. Cesarz i Cesarzowa powrócili tu wczoraj z Dieppe.

Paryż, 11. września. „*Pays*“ umieścił artykuł przeciw Turcyi. Jeżeli Rosya, mówi ten dziennik, odrzuca modyfikacye, tedy będą mocarstwa nanowo próbować pojednanie u Porty. Jeżeli zaś Porta nie zmieni dotychczasowego postępowania swego, będzie Europa baczną zwracać uwagę na wypadki i czekać. Zachód nie przyzwoli na zdobycze Rosyi, ale Europa będzie umiała zjednać poważanie swej decyzyi rozjemczej wydanej w interesie pokoju. — Słychać o pomnożeniu prowizyi bonów skarbowych. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 14. września. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 18r.47k.; żyta 14r.31k.; jęczmienia 11r. 27k.; owsa 6r.53k.; hreczki 13r.35k.; grochu 18r.20k.; kartofli 7r. 8k.; — cetnar siana po 2r.43k.; okłotów po 2r.10k.; — sąg drzewa bukowego po 24r.30k., sosnowego po 19r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 7. września. W Gródku, Jaryczowie i Szczércu płacono od 16. do 31. sierpnia w przecięciu za korzec pszenicy 7r. 45k.—7r.12k.—7r.12k., żyta 5r.31k.—6r.—6r., jęczmienia 4r.30k.—5r.—4r., owsa 2r.24k.—2r.24k.—2r.42k., hreczki 5r.20k.—5r.12k. —4r.18k., kartofli w Gródku 2r.15k. Za cetnar siana 1r.30k.—45k. —0. Sąg drzewa twardego kosztował 8r.—5r.48k.—9r.12k., miękkiego 6r.—5r.10k.—7r.12k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3k.—4k.—3 $^{2}/_{4}$k. i garniec okowity po 2r.—1r.—1r.36k. m. k. Kukurudzy, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 7. września. Na dzisiejszy targ przypędzono 507 sztuk wołów, a mianowicie: Israel Birner z Limanowa 33 sztuk, Leiser Muschel z Dombrowy 41, Dawid Pflanzer z Dombrowy 27, Schulem Borst z Dembicy 32, Ignacy Redlich z Pesztu 118, a w mniejszych partyach 256.

Tylko część bydła była w lepszym gatunku, ceny utrzymały się dawne, a przy znacznej konkurencyi kupujących szedł handel żwawo.

W Weiskirch sprzedał Józef Reis z Żurawna 145 sztuk, w Lipniku Samuel Kriss 153 szt., a Józef Kerbel z Żywca 50 sztuk.

Wprost do Wiédnia popędzili: Aron Amster z Czerniowiec 133 sztuk, Mondrik z Mistka 163, a Izak Dom z Liska 106 sztuk.

Na targu Wiédeńskim było w tym tygodniu 1960 sztuk wołów. Za cetnar płacono 53—55 złr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi 2000 szt. wołów.

Kurs lwowski.

Dnia 14. września.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	7
Dukat cesarski	„ „	5	10	5	13
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	55	8	58
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	44	1	44½
Talar pruski	„ „	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	51	92	4

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. wrzesnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	54
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	24
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 14 września.)

Amsterdam l. 2. m. 92 $^{5}/_{8}$. Augsburg 109 $^{5}/_{8}$ l. uso. Genua 129 $^{1}/_{4}$ l. 2. m. Frankfurt 109 $^{1}/_{4}$. p. 2. m. Hamburg 81 $^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna 109 $^{3}/_{8}$. p. 2. m. Londyn 10.46. l. 3. m. Medyolan 109 $^{1}/_{4}$. Marsylia 129 $^{3}/_{4}$ l. Paryż — l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 12. września o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 15 $^{1}/_{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 15. Ros. imperyały 8.56. Srebra agio 9 $^{1}/_{8}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. września.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Krakowa. — Hr. Dzieduszycki Jan, z Siechowa — Hr. Komorowski Adam, z Krakowa. — Baron Brukmann, z Majnicza. PP. Nowaczyński Konstanty, z Zalesia. — Obertyński Henryk, z Krakowa. — Malczewski Juliusz, z Skwarzawy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. września.

Hr. Siemiński, do Bartatowa. — PP. Zawadzki Jan, do Firlejówki. — Christiani Teodor, radca sekcyjny przy ministerstwie sprawiedliwości, do Sędziszowa. — Babecki Leon, do Podhajec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	"	'''	''''				
6 god. zran.	27	10	1	+ 7°	+ 10,5°	cicho	pochmurno
2 god. pop.	27	9	7	+ 10,5°	+ 6,5°	północ-zach.₃	dżdżysto
10 god. wie.	27	6	4	+ 6,5°		cicho	jasno

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „**Der Liebestrank.**“

Jutro: Na dochód Jpanny Pauliny Targowskiej przedstawiony będzie w trzech oddziałach: „**Bukiet dramatyczny.**“ Oddział pierwszy: „**Klara,**“ nowy dramat *Korzeniowskiego*; oddział drugi: „**Jedna chwila**“ komedya J. S. *Jasińskiego*; oddział trzeci: „**Śpiewy i tańce**“ wykonane przez artystów teatru z grzeczności dla beneficyantki.

W sobotę: Na dochód Jpani Schreiber-Kirchberger opera niem.: „**Die Ballnacht.**“

Dnia 14. września 1853 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

31. 37. 46. 83. 70.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 24. września i 8. października 1853 roku.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.